

Krzysztof Wasilewski
Kielce

„DZIŚ. PRZEGLĄD SPOŁECZNY” JAKO ŹRÓDŁO INFORMACJI O TRANSFORMACJI SYSTEMOWEJ W POLSCE (1990–2008)

Wstęp

Przełom lat 1989/1990 był punktem zwrotnym nie tylko dla systemu polityczno-gospodarczego Polski, lecz również dla całej rodzimej lewicy. Skończyła się trwająca ponad cztery dekady epoka politycznej dominacji Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, która pod koniec stycznia 1990 roku uległa samorozwiązaniu. Wraz z PZPR zniknęły tytuły prasowe stanowiące jej podstawę ideologiczną. Związane to było z upadkiem Robotniczej Spółdzielni Wydawniczej „Prasa-Książka-Ruch”¹. Jeszcze w 1989 roku zakończono wydawanie tak ważnych dla partii periodyków, jak teoretyczny i polityczny miesięcznik PZPR pt. „Nowe Drogi” oraz pełniący podobne funkcje dwutygodnik pt. „Życie Partii”. Znaczne przeobrażenia przeszła „Trybuna Ludu”. Przemieniwszy się najpierw w „Trybunę Kongresową”, dziennik następnie kontynuował swoją działalność już bez żadnego przymiotnika. Również na prowincji dotychczasowa prasa pezetpeerowska zmieniła właściciela, a nierzadko i sympatie polityczne. Na krajowym rynku prasy lewicowej powstała więc luka, którą należało wypełnić. Taki cel stanął u podstaw decyzji o powołaniu do życia miesięcznika pt. „Dziś. Przegląd Społeczny”.

Redakcja „Dziś. Przegląd Społeczny”

Pismo było autorskim projektem Mieczysława F. Rakowskiego. Pomysł na nowy periodyk społeczno-polityczny narodził się jeszcze w 1989 roku, kiedy po części-

¹ Szerzej na temat rozwiązania RSW „Prasa-Książka-Ruch” zob.: A. Becka, J. Molesta, *Sprawozdanie z likwidacji majątku byłej Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej*, Sopot–Warszawa 2001, s. 41–56.

wo wolnych wyborach do parlamentu, rządząca krajem przez ponad czterdzieści lat PZPR poniosła druzgocącą klęskę². Choć liczne raporty przygotowywane przez CBOS alarmowały od wielu miesięcy, że kandydaci partyjni – łącznie z listą krajową – stoją na straconej pozycji w konfrontacji z „drużyną Wałęsy”, skala porażki zaskoczyła Rakowskiego i jego współpracowników³. Coraz bardziej zdawano sobie w partii sprawę, że władza w kraju powoli przechodziła w ręce tzw. konstruktywnej opozycji, skupionej wokół odrodzonej „Solidarności”. Proces ten przyspieszyło rozwiązanie PZPR 29 stycznia 1990 roku, czyli równo sześć miesięcy od przejścia obowiązków I sekretarza KC przez Rakowskiego⁴.

W takich warunkach dojrzewała decyzja o powołaniu nowego pisma, prezentującego lewicowy punkt widzenia w coraz bardziej zdominowanym przez obóz solidarnościowy świecie krajowych mediów⁵. Zamiarem Rakowskiego i kształtującego się zespołu było uruchomienie periodyku, który w przeciwieństwie do „Nowych Dróg” nie byłby związany organicznie z jakąkolwiek partią, lecz miał swobodę wyrażania opinii. W pracach nad nowym pismem – obok ostatniego I sekretarza KC PZPR – znaczną rolę odegrali Stefan Opara, Jerzy Urban i Andrzej Werblan. Pierwszy z nich w schyłkowym okresie PRL pełnił funkcję sekretarza Komitetu Warszawskiego PZPR. Wcześniej zaś był dyrektorem Instytutu Filozofii i Socjologii Akademii Nauk Społecznych. Z Rakowskim miał poznać się w latach siedemdziesiątych ubiegłego wieku, gdy pracował w Wydziale Pracy Ideowo-Wychowawczej KC PZPR⁶. Natomiast znajomość Rakowskiego z Urbanem i Werblanem sięgała znacznie dalej w przeszłość i przerodziła się w prawdziwą przyjaźń. Istotną rolę – choć mniej oficjalną – odgrywali w miesięczniku m.in. gen. gen. Bronisław Bednarz i Wojciech Jaruzelski, a także prof. Adam Schaff. Zgodnie z relacją redaktorów, siedzibę pisma odwiedzali przede

² Jedną z przyczyn klęski PZPR w wyborach z 4 czerwca 1989 r. była niedopracowana ordynacja wyborcza, a zwłaszcza jej przepisy dotyczące listy krajowej, które stawiały przed kandydatami wysoki próg poparcia wymagany do wejścia do Sejmu. W rezultacie z listy krajowej do parlamentu dostało się jedynie dwóch kandydatów. Por. A. Friszke, *Polska. Losy państwa i narodu 1939–1989*, Warszawa 2003, s. 462–465.

³ Prof. Andrzej Werblan, jeden z bliskich przyjaciół i współpracowników Rakowskiego, przyznał w wywiadzie udzielonym autorowi, iż Rakowski faktycznie wierzył w powodzenie listy krajowej. Pewnym wytłumaczeniem optymizmu ekipy rządowej mogą być oceny poszczególnych komitetów wojewódzkich PZPR, które w okresie poprzedzającym wybory przysyłały do centrali komunikaty o znacznym poparciu społeczeństwa dla kandydatów partyjnych. Por. także: A. Dudek, *Reglamentowana rewolucja. Rozkład dyktatury komunistycznej w Polsce 1988–1989*, Kraków 2009, s. 306–307.

⁴ Po objęciu funkcji prezydenta przez dotychczasowego pierwszego sekretarza PZPR Wojciecha Jaruzelskiego, władza w partii przeszła w ręce Mieczysława F. Rakowskiego. Oficjalnie stanął na czele partii 29 lipca 1989 r.

⁵ Z pewnością istotną rolę w podjęciu decyzji o powołaniu nowego pisma odegrał sukces „Gazety Wyborczej”, która w krótkim czasie z dziennika związkowego stała się głównym źródłem informacji dla milionów Polaków. O ile pierwszy numer „Gazety Wyborczej” z 8 maja 1989 r. miał nakład 150 tys. egz., o tyle pod koniec 1990 r. wzrósł on do ok. 500 tys.

⁶ Znajomość Opara i Rakowskiego nie wykraczała poza ramy służbowe. Świadczy o tym chociażby fakt, iż w swoich *Dziennikach* Rakowski praktycznie wcale nie wymieniał nazwiska Opara.

wszystkim dawni działacze partyjni, związani z nurtem reformatorskim PZPR⁷. Niemniej częstymi gośćmi redaktora naczelnego byli także liderzy SdRP.

Trzon redakcji miesięcznika od początku prezentował się nader skromnie. Poza Mieczysławem F. Rakowskim, który po okresie działalności politycznej powrócił do roli redaktora naczelnego, skład redakcyjny „Dziś” uzupełniali jego zastępca Leszek Grzybowski, sekretarz redakcji Alicja Bałakier i Anna Jasiewicz⁸. Wkrótce Grzybowskiego zastąpił wspomniany już Stefan Opara, a do redakcji dołączył Józef Czyrek, niegdysiejszy minister spraw zagranicznych i minister stanu w kancelarii prezydenta Jaruzelskiego⁹. Zgodnie ze swoimi zainteresowaniami Czyrek objął w redakcji pisma obowiązki szefa działu zagranicznego¹⁰. Z kolei funkcję redaktora technicznego pełnił Marian Kasprzak. Jednak w praktyce ciężar obowiązków redakcyjnych spadał przeważnie na barki Opary i Bałakier. Te dwie osoby odpowiedzialne były za zbieranie tekstów i ich edycję oraz proces wydawniczy.

W zgodnej opinii współpracowników Rakowskiego, atmosfera w redakcji była więcej niż dobra. Nic w tym dziwnego, skoro cały zespół, podobnie jak większość publicystów związanych z „Dziś”, znał się od wielu lat na kanwie zawodowej i prywatnej. Wspominając swoje początki w miesięczniku, Joanna Rawik (Joanna Gronkowska) pisała:

W redakcji „Dziś” panowała niespotykana atmosfera życzliwości. Los sprawił mi prezent, zostałam bowiem zaakceptowana przez nieliczny zespół i bywałam na Poznańskiej [ul. Poznańska 3 to adres redakcji – przyp. K. W.] coraz częściej, czasami w celach wyłącznie towarzyskich. Stałymi gośćmi byli: przede wszystkim zaprzyjaźniony z redaktorem naczelnym generał Wojciech Jaruzelski, którego dopiero tutaj miałam okazję poznać i zachwycić się jego urokiem, elegancją i przepiękną polszczyzną. Codziennie bywał Józef Czyrek, rzadziej mój krajan Marian Dobrosielski oraz znany mi jeszcze z Krakowa Władysław Loranc. Zaglądał często Andrzej Werblan, Kazimierz Barcikowski i wspomniany wcześniej Wiesław Górnicki. [...] Atmosferę każdej redakcji tworzy jej szef, to rozumiałe, otacza się odpowiednimi, ważnymi osobami, które są nie tylko odpowiedzialne, kreują także pewien styl. Dzięki Mietkowi Rakowskiemu i jego redakcji poznałam świat, jakiego się nie spodziewałam: świat polityki i władzy PRL-u. Niezwykle barwni ludzie, imponujący klasą, swadą, poczuciem humoru. [...] Wszyscy czuli się świetnie w pokojach redakcji. Wiele wizyt zmieniało się w drobne przyjęcia, po prostu mieliśmy ochotę być razem i rozmawiać o wszystkim¹¹.

⁷ Niepublikowany wywiad autora ze Stefanem Oparą i Alicją Bałakier, przeprowadzony w Warszawie, w dniu 18 czerwca 2009 r. W zbiorach autora.

⁸ Spośród nich jedynie Alicja Bałakier była zatrudniona na etacie. Natomiast A. Jasiewicz i Stefan Opara byli zatrudnieni na umowę o dzieło.

⁹ Odejście Grzybowskiego z redakcji owiane jest kanwą tajemniczy ze strony jego byłych współpracowników. Prawdopodobnym powodem jego rezygnacji z funkcji zastępcy redaktora naczelnego było zaangażowanie w struktury SdRP, gdzie wchodził w skład rady naczelnej partii.

¹⁰ M.F. Rakowski, *Pięćdziesiąt razy „Dziś”*, „Dziś. Przegląd Społeczny” 1994, nr 11(5), s. 3.

¹¹ J. Rawik, *MFR i wykształciuchy...*, „Dziś. Przegląd Społeczny” 2007, nr 1(196), s. 105.

Opis Rawik jest zapewne nadto sentymentalny i mało krytyczny. Nie ulega jednak wątpliwości, że „Dziś. Przegląd Społeczny” nie był periodykiem nastawionym jedynie na zysk. Zamiarem jego twórców miał on raczej pełnić funkcję platformy do wyrażenia swoich – nieraz kontrowersyjnych – opinii. Skromna redakcja i warunki lokalowe jeszcze bardziej sprzyjały ciepłej atmosferze, o której wspominała Rawik. Inny publicysta związany z „Dziś”, który na swoim koncie miał współpracę z największymi tytułami prasowymi w kraju, przyznał w rozmowie z autorem, iż „niektóre przejawy funkcjonowania redakcji [„Dziś” – przyp. K. W.] były według mnie lepsze niż w niektórych bardziej mainstreamowych czasopismach”¹².

Nieliczna redakcja związana była z problemami finansowymi. Sam Rakowski nie posiadał własnego majątku, który by wystarczał na założenie miesięcznika. Inaczej było w przypadku Jerzego Urbana. Ten, wykorzystując znajomości z czasów prezesury w agencji „Unia Press” i Radiokomitecie, własnym nakładem uruchomił w 1990 roku tygodnik „NIE”. Kontrowersyjny tytuł – podobnie jak książkowe publikacje Urbana – odniósł niespodziewany sukces i zapewnił jego twórcy znaczny dochód. Pozwoliło to Urbanowi na udzielenie Rakowskiemu wydatnej pomocy. W jednym z wywiadów przyznał, „że dochód tygodnika »NIE« jest umniejszony o deficyt miesięcznika »Dziś«. [...] Zmierzamy do tego, żeby »Dziś« też było dochodowe, a w każdym razie, żeby nie przynosiło strat”¹³. Specjalnie na potrzeby miesięcznika utworzono wydawnictwo KIER, wspomagane finansowo przez wydawcę „NIE” – przedsiębiorstwo URMA. Dopiero w 2003 roku miesięcznik usamodzielniał się na tyle, aby zrezygnować z pomocy Urbana. Powołano wówczas do życia nowe wydawnictwo – „Dziś”, którego jedynym właścicielem był Mieczysław F. Rakowski.

Siedziba nowego miesięcznika mieściła się w wynajętych pomieszczeniach redakcji tygodnika „NIE”, przy ulicy Poznańskiej 3. Była to wiekowa kamienica, a czwarte piętro, które w większości zajmowali pracownicy „Dziś”, przed II wojną światową spełniało funkcję mieszkania. Okazały gabinet redaktora naczelnego znajdował się w centralnym pokoju, poprzedzonym sekretariatem. Pozostałe cztery pokoje rozmieszczone były wzdłuż długiego korytarza. W nich swoje biura mieli zastępca redaktora naczelnego i sekretarz redakcji. Niezagospodarowane pomieszczenia były wynajmowane na różne cele. Na przykład przez pewien okres z redakcją sąsiadowało biuro poselskie Piotra Gadzinowskiego.

Współpracownicy miesięcznika

W przyciąganiu autorów do współpracy z miesięcznikiem wielką rolę odgrywało nazwisko Rakowskiego. Dzięki latom pracy na stanowisku redaktora naczelnego

¹² Niepublikowany wywiad z Mariuszem Gawlikiem (pseud. Agnosiewicz) przeprowadzony 25 lipca 2009 r. W zbiorach autora.

¹³ J. Urban, *Jajakobyloty: spowiedź życia Jerzego Urbana*, oprac. P. Ćwikliński, P. Gadzinowski, Warszawa 1992, s. 57.

„Polityki”¹⁴, a następnie na różnych szczeblach rządowych i partyjnych, Rakowski mógł liczyć na sympatię wielu naukowców, dziennikarzy i polityków, nie tylko o lewicowych poglądach. Dzięki temu na łamy „Dziś. Przegląd Społeczny” trafili m.in. Jerzy Abkowicz, Władysław Baka, Kazimierz Barcikowski, Antoni Czubiński, Marian Dobrosielski, Wiesław Górnicki, Kazimierz Koźniewski, Krzysztof Lubczyński, Joanna Rawik, Zdzisław Sadowski czy Henryk Słabek. Także lista współpracowników zagranicznych była pokaźna, a znaleźli się na niej m.in. Jeremy Ellin, i Roj A. Miedwiediew. Odrebną kategorię stanowili pisarze emigracyjni, spośród których prym wiodł Konrad Studnicki-Gizbert, mający za sobą publikacje w paryskiej „Kulturze”. Według szacunków redakcji pisma, na przestrzeni dziewiętnastu lat na jego łamach opublikowano teksty prawie 900 różnych autorów¹⁵.

Część autorów publikowała w piśmie pod pseudonimem. Tak czynił m.in. Wiesław Górnicki, jeden z niewielu zawodowych dziennikarzy współpracujących z „Dziś”. Niegdyśjszy korespondent „Współczesności” i „Kultury”¹⁶, a także autor przemówień gen. Jaruzelskiego, swoje teksty w miesięczniku podpisywał jako CIVIS. Prawdziwe ich autorstwo nigdy jednak nie było owiane tajemnicą, o czym świadczy wysoka liczba kondolencji przesłanych na adres redakcji po śmierci Górnickiego 7 października 1996 roku¹⁷. Inaczej sprawa wyglądała w przypadku Kazimierza Bartkowiaka. Prawdziwe imię i nazwisko osoby publikującej pod tym pseudonimem chronione jest przez jego dawnych współpracowników z całą sumiennością. Z racji tematyki, którą Bartkowiak się zajmował – kwestie kościelne – można sądzić, że był to ktoś blisko związany z hierarchią katolicką.

Kolejną osobą piszącą pod pseudonimem był Stefan Opara. Obok artykułów podpisanych własnym nazwiskiem, jako Jan Maltecki prowadził kolumnę pt. „Wspomnienia”. Wśród czytelników miesięcznika powstały na temat Malteckiego liczne legendy, często podsycane przez samego zainteresowanego¹⁸. Jeszcze inaczej postępował Andrzej Werblan. Nigdy nie będąc oficjalnym członkiem redakcji pisma, dawny redaktor naczelny „Nowych Dróg” przygotowywał artykuły wstępne podpisywane jako „Redakcja”. Jak sam przyznał, początek tej praktyki był bardziej dziełem przypadku niż zamierzonego działania, niemniej kontynuował ją aż do ostatniego numeru „Dziś”.

¹⁴ Rakowski pełnił funkcję redaktora naczelnego „Polityki” w latach 1958–1982.

¹⁵ Niepublikowany wywiad autora ze Stefanem Oparą i Alicją Bałakier, przeprowadzony w Warszawie 18 czerwca 2009 r. W zbiorach autora.

¹⁶ Mowa tu o krajowym tygodniku „Kultura”, powstałym na bazie „Nowej Kultury” i „Przeglądu Kulturalnego”, wychodzącym w latach 1963–1982. Następnie, do 1990 r., ukazywał się jako „Tu i teraz”.

¹⁷ „Dziś. Przegląd Społeczny” 1996, nr 12 (75), s. 141–143.

¹⁸ W wywiadzie z autorem Stefan Opara przyznał, że w odpowiedzi na zarzuty dotyczące tematyki podejmowanej przez Malteckiego, prosił krytyków o wyrozumiałość, tłumacząc to trudną sytuacją Malteckiego na jego macierzystej uczelni (KUL) czy też innymi problemami podobnej natury.

„Dziś. Przegląd Społeczny” na rynku czasopism społeczno-politycznych

Pierwotnie nowy periodyk miał nosić tytuł „Przegląd Społeczny”. Autorstwo tego pomysłu przypisuje się Stefanowi Oparze, który chciał w ten sposób nawiązać do dwóch lewicujących pism z przełomu XIX i XX wieku¹⁹. Oba związane były ze środowiskiem polskiej inteligencji, promującej socjalistyczne wartości. Taki też miał być nowy „Przegląd Społeczny” – niezależny, tworzony przez lewicową inteligencję, opisujący bieżące wydarzenia z pozycji realizmu politycznego, bez ideologicznego zacietrzewienia. Jednak zdaniem Urbana tytuł zaproponowany przez Oparę nie spełniał trudnych wymogów nowych czasów, tj. był mało atrakcyjny i zbyt długi. Tak narodził się „Dziś”, dominujący na okładce, choć z podtytułem „Przegląd Społeczny”.

Okładka „Dziś” zmieniała się trzykrotnie, odzwierciedlając zmiany tak w samym miesięczniku, jak i na rynku prasowym. Do października 2003 roku, czyli do momentu powołania nowego wydawnictwa, okładka miesięcznika posiadała kolorową obwolutę, której barwa zmieniała się w zależności od numeru. Podobną technikę wprowadziła wcześniej paryska „Kultura”, łącząc kolor okładki z konkretnym miesiącem. Dopiero numer 10(157) z 2003 roku zaprezentował nowy format (A5) i layout, czyli granatowe tło z białymi tytułami wybranych artykułów. Modyfikacji uległo również logo miesięcznika, nabierając bardziej stonowanego charakteru. Dzięki temu „Dziś” zyskał stały element, z którym mogli go identyfikować czytelnicy. Kolejna zmiana zewnętrzna nastąpiła w styczniu 2007 roku, kiedy to granatową okładkę zastąpiono białą. Czcionka i logo tytułu pozostały natomiast jak wcześniej. Stopniowo też rosła liczba stron miesięcznika. O ile w pierwszym roku swojego funkcjonowania pismo liczyło około 100 stron, to w ostatnich latach ich liczba uległa podwojeniu, co wiązało się z tworzeniem nowych działów i cykli.

To co wyróżniało „Dziś. Przegląd Społeczny” na tle pozostałych czasopism typu książkowego, to jego dość znaczny nakład, wynoszący od 4 do 5 tysięcy egzemplarzy, a także stabilność wydawnicza, która w ostatniej dekadzie XX wieku należała do rzadkości. Podkreślić należy, że miesięcznik nigdy nie korzystał z rządowych subwencji, a mimo to był wydawany nieprzerwanie przez dziewiętnaście lat. W tym czasie ukazało się 219 numerów, z czego pierwszy trafił do punktów sprzedaży w październiku 1990 roku, a ostatni – rozesłany tylko do prenumeratorów (także zagranicznych) – w grudniu 2008 roku.

Stosując obowiązujące kryteria prasy drukowanej, należy określić „Dziś” jako periodyk niskonakładowy o orientacji lewicowej²⁰. Pomimo kolorowej okładki, mie-

¹⁹ Mowa tu o miesięczniku pt. „Przegląd Społeczny” wydawanym we Lwowie w latach 1866–1887, do którego pisali m.in. Bolesław Wystouch, Ludwik Krzywicki i Bolesław Limanowski. Drugim „Przeglądem Społecznym”, do którego nawiązywał Opara, był tygodnik drukowany w latach 1906–1907 w Warszawie. Swoje teksty zamieszczali w nim m.in. Jan Władysław Dawid, Stanisław Brzozowski, Waław Nałkowski i Julian Brun. Por. *Historia prasy polskiej*, red. J. Łojek, Warszawa 1976.

²⁰ Kryteria przyjęto za: W. Pisarek, *Wstęp do nauki o komunikowaniu*, Warszawa 2008, s. 128–140.

sięcznik Rakowskiego zaliczał się do pism jednobarwnych. W opinii jego twórców oraz czytelników „Dziś” było pismem elitarnym, tzw. *elite press*. Jednocześnie miesięcznik z różnych względów pomijano w przeglądach prasy, a nawet opracowaniach naukowych²¹. O pozycji „Dziś” na rynku prasy społeczno-politycznej świadczy fakt, że jako jedno z nielicznych pism doczekało się własnych klubów dyskusyjnych, spośród których najaktywniejszym był ten działający w Łodzi²².

Struktura i zawartość miesięcznika

Wzorem pozostałych czasopism społeczno-politycznych miesięcznik Rakowskiego był podzielony na tematyczne segmenty. Z racji nie w pełni ukształtowanego jeszcze grona współpracowników, pierwsze numery „Dziś” charakteryzowały się dużą zmiennością zarówno publikujących w nich autorów, jak i pojawiających się rubryk. Pierwsze dwa numery z 1990 roku zawierały artykuły osób luźno związanych z jego redakcją, z wyjątkiem tekstów Mieczysława F. Rakowskiego²³ oraz Andrzeja Werblana²⁴. W zamian zamieszczono przedruki historycznych esejów Władysława Grabskiego, Tadeusza Boya-Żeleńskiego i Alberta Camusa. Świadczy to o tym, iż skład osobowy periodyku oraz koncepcja jego zawartości kształtowały się dopiero wraz z oddawaniem kolejnych numerów do druku.

Stan ten można tłumaczyć na wiele sposobów. Pierwszym nasuwającym się wnioskiem była trudna sytuacja ekonomiczna miesięcznika, która uniemożliwiała zatrudnienie na pełnym etacie profesjonalnych dziennikarzy. Na takim, a nie innym składzie współpracowników „Dziś” mogła także zaważyć osoba redaktora naczelnego, budzącego na lewicy skrajne emocje. Część byłych działaczy PZPR widziała w Rakowskim przede wszystkim grabarza partii. Natomiast młodsze pokolenie polityków dosyć niechętnie przyznawało się do utrzymywania kontaktów z dawnymi aparatczykami²⁵.

Zawartość „Dziś” powoli się krystalizowała. W numerze trzecim z grudnia 1990 roku pojawił się dział zatytułowany „Z archiwum”. Odtąd umieszczano w nim przedruki dokumentów, przeważnie dotyczących okresu Polski Ludowej. W dużej mierze pochodziły one z prywatnych zbiorów i były wcześniej niedostępne, jak np. stenogram z moskiewskich rozmów kierownictwa PZPR z KPZR w listopadzie 1956

²¹ Brak choćby wzmianki o „Dziś. Przegląd Społeczny” występuje m.in. w skądinąd wartościowej pracy R. Habielskiego, *Polityczna historia mediów w Polsce w XX wieku*, Warszawa 2009.

²² Stowarzyszenie pn. Klub Polityczny „Dziś” w Łodzi powstało już po pierwszych numerach miesięcznika. Od początku jego przewodniczącym był Ryszard Kwiatkowski. Klub działa do dnia dzisiejszego. List Ryszarda Kwiatkowskiego do autora z dnia 27 stycznia 2010 r. W zbiorach autora.

²³ M.F. Rakowski, *Kto komu służył*, „Dziś. Przegląd Społeczny” 1990, nr 1(1), s. 21–27.

²⁴ A. Werblan, *Intelektualiści a stalinizm*, „Dziś. Przegląd Społeczny” 1990, nr 2(2), s. 65–81.

²⁵ Por. A. Kwaśniewski, *Nie lubię tracić czasu*, Łódź 1995, s. 56.

roku²⁶. W różnych formach „Z archiwum” pojawiało się ze zmiennym natężeniem przez cały okres funkcjonowania pisma. O wartości tego działu świadczy fakt, że na publikowane w nim dokumenty powoływali się w swoich pracach historycy reprezentujący różne spojrzenie na okres PRL²⁷.

W tym samym numerze co „Z archiwum” zaistniała „Dyskusja redakcyjna”, kontynuowana przez kilka następnych lat. Cechą stała „Dyskusji” było zapraszanie gości spoza kręgu stałych współpracowników pisma, co miało podkreślać otwartość redakcji na zewnątrz. Jednak na skutek niechęci przedstawicieli obozu posolidarnościowego do twórców „Dziś” dyskusje odbywały się przeważnie w gronie polityków i publicystów lewicowych. Poruszana w nich tematyka dotyczyła przede wszystkim spraw krajowych, choć nierzadko uczestnicy wypowiadali się także na tematy międzynarodowe. „Dyskusja redakcyjna” charakteryzowała się ostrością opinii, które nie zawsze odpowiadały linii redakcji. Z niewyjaśnionych powodów, z tego pomysłu zrezygnowano po zaledwie kilku latach.

Z początkiem 1991 roku pojawił się na łamach „Dziś” pierwszy tekst podpisany przez Jana Malteckiego. W dwa lata później felietony Stefana Opary, który to krył się pod tym pseudonimem, zaczęły ukazywać się w rubryce pt. „Wspomnienia”. Artykuły zastępcy redaktora naczelnego wyróżniały się ostrym piórem i satyrą, wymierzoną przeważnie w hierarchię kościelną i solidarnościowych polityków. Ponadto Maltecki piętnował charakter Polaków, który w jego opinii był skrzywiony przez narodowe mity i „ideologiczną hegemonię” Kościoła katolickiego²⁸. W podobnym tonie utrzymane były teksty CIVISA. Pod tym pseudonimem Wiesław Górnicki zadebiutował w „Dziś” w numerze 7(10) z 1991 roku. Jeden z najpopularniejszych dziennikarzy PRL traktował swoje felietony jako możliwość wytknięcia społeczeństwu, a zwłaszcza jego nowej elicie, licznych wad i przywar. Analiza listów czytelników „Dziś” wskazuje, że „Zwierzenia” Górnickiego były jednym z najchętniej czytanych cykli publikowanych w miesięczniku. Po jego nagłej śmierci w październiku 1996 roku, podobną rolę próbowały – z powodzeniem – odgrywać „Wspomnienia” Malteckiego.

Mnogość autorów i prezentowanych przez nich poglądów utrudniała odczytanie linii politycznej redakcji. We wstępie do pierwszego numeru pisma jego twórcy napisali:

Inflacja deklaracji ideowych i politycznych, z jaką spotykamy się w ostatnich kilku miesiącach powstrzymuje nas od przedstawienia Czytelnikom naszego credo. Jeszcze jedna deklaracja, jeszcze jeden program? A więc krótko: chcemy się wpisać w niezwykle szeroko pojmowany front reprezentantów myśli postępowej. Na ile uda nam się osiągnąć ten cel? [...] Pragniemy, aby na łamach miesięcznika prezentowane były

²⁶ *Bez serwilizmu. Notatka z rozmów* (oprac. A. Werblan), „Dziś. Przegląd Społeczny” 2006, nr 11(194), s. 155–175.

²⁷ Teksty i dokumenty drukowane w „Dziś. Przegląd Społeczny” w swoich pracach wykorzystywali m.in. Antoni Czubiński, Antoni Dudek, Andrzej Friszke i Andrzej Paczkowski.

²⁸ J. Maltecki, „*Boska intronizacja*”, „Dziś. Przegląd Społeczny” 2007, nr 2(197), s. 68–70.

analizy i poglądy autorstwa osób, które mają „coś do powiedzenia” w kwestiach wyznaczających ramy naszych zainteresowań²⁹.

Możliwe, że jego twórcy z rozmysłem unikali określenia „lewicowy”. Wszak koniec 1990 roku w Polsce to okres pogłębiającej się dominacji obozu solidarnościowego. Otwarte przyznanie się do lewicowości mogło utrudnić, jeśli nie unieвозмоżliwić, pozyskanie czytelników i sponsorów.

Dopiero w sierpniowym numerze „Dziś” z 1992 roku pojawił się komentarz redakcji, zatytułowany „Naszym zdaniem”. W przeciwieństwie do podobnych tekstów w innych czasopismach, „Naszym zdaniem” nie było przeglądem zawartości numeru, lecz faktycznym komentarzem oceniającym sprawy bieżące. Chociaż teksty podpisywano jako „Redakcja”, ich autorem był Andrzej Werblan, historyk, w przeszłości utożsamiany z liberalnym skrzydłem PZPR³⁰. Jak sam przyznał, komentarze powstawały po wcześniejszych konsultacjach z redakcją. W opinii Werblana, Rakowski – chociaż miał w redakcji niekwestionowaną pozycję – nie narzucał swojego zdania, lecz podporządkowywał się opinii większości. Z kolei Jerzy Urban dosyć bierną postawę redaktora naczelnego tłumaczył jego rozczarowaniem małą popularnością miesięcznika³¹.

Kolejnym krokiem porządkującym zawartość miesięcznika było wprowadzenie od stycznia 1997 roku działu „Komentarze”, gdzie swoje teksty publikowali m.in. Władysław Baka, Bogusław Czarński, Zdzisław Sadowski i Jacek Zychowicz. Skład liczbowy komentatorów stopniowo ulegał zmianie i często był powiększany o Kazimierza Barcikowskiego, Stefana Oparę, Andrzeja Werblana czy Mariana Dobrosielskiego. Warte odnotowania jest dołączenie do tego grona Kazimierza Bartkowiaka, którego felietony o tematyce religijnej zaczęły się pojawiać od kwietniowego numeru „Dziś” z 1998 roku³². Na podobne tematy wypowiadał się również Władysław Loranc, przy czym czynił to nieregularnie.

Ważną rolę odgrywały w „Dziś. Przegląd Społeczny” teksty poświęcone stosunkom międzynarodowym. Ich autorzy w dużej mierze wywodzili z dawnej służby zagranicznej PRL. Tak było w przypadku wymienionych już wcześniej Mariana Dobrosielskiego i Józefa Czyrka. Dopiero w kolejnych latach do tego grona dołączali publicyści młodszego pokolenia. Byli to zarówno czynni politycy lewicy, jak Longin Pastusiak czy Tadeusz Iwiński, ale też niezależni autorzy, np. Julian Bartosz, Eugeniusz Guz czy Radosław S. Czarnecki. Na łamach „Dziś” często pojawiał się młodszy

²⁹ *Od Redakcji*, „Dziś. Przegląd Społeczny” 1990, nr 1 (1), s. 3.

³⁰ Por. J. Urban, *Alfabet Urbana*, Warszawa 1990, s. 198–199.

³¹ Na pytanie, czy Rakowski czuł się zawiedziony nową rzeczywistością, Urban odpowiedział: „Zdecydowanie zawiedziony. Rakowski bardzo wnikliwie widział wszystkie wady realnego socjalizmu, tworzył pewien nurt – do którego i ja należałem – oparty na pewności, iż socjalizm trzeba przebudować, ale od wewnątrz. Wszystko poszło nie po naszej myśli, chociaż myśmy dążyli do zmian. Niektóre z nich są obecnie urzeczywistniane, ale nie w sposób, który jesteśmy w stanie zaakceptować. Zbyt duże ofiary społeczne, za wiele chaosu i braku konsekwencji”. J. Urban, *Jajakobyły*, s. 124.

³² K. Bartkowiak, *Podziały w Kościele*, „Dziś. Przegląd Społeczny” 1998, nr 4(91), s. 11–13.

syn redaktora naczelnego – Włodzimierz Rakowski. Jego zdaniem miesięcznik był jedynym pismem w kraju, gdzie mógł wyrażać swoje poglądy „bez naginania”³³.

Od numeru 9(192) z 2006 roku na łamach pisma zaczęły się ukazywać dwie kolumny poświęcone Niemcom i Rosji. Pierwsza z nich – „Za Odrą” – autorstwa Małgorzaty Nykiel była przeglądem prasy niemieckiej, przy czym przeważnie cytowano tytuły lewicowe. Podobny charakter miała kolumna Marcina Kaczmarek pt. „Okolice Kremla”, która starała się przełamywać polskie fobie i mity związane z Rosją. Autor tak dobierał artykuły, aby pokazać jak na pewne kontrowersyjne sprawy (np. Czeczenia, Bałkany) spoglądało się z perspektywy Moskwy. Zdaniem redakcji „Dziś”, wbrew dominującej w polskich mediach opinii, w wielu przypadkach nie można było odmówić stronie rosyjskiej racji. Obie kolumny zadebiutowały sześć lat po wydaniu ostatniego numeru paryskiej „Kultury” i wydaje się, że miały ambicje kontynuować tradycję takich jej cykli, jak „Sąsiedzi”.

Wspominając o Rosji, nie można pominąć osoby Roja A. Miedwiediewa. Ten wybitny rosyjski historyk, autor wielu prac poświęconych Stalinowi i ZSRR, miał sam zgłosić się do redakcji z propozycją współpracy³⁴. Druk artykułów Miedwiediewa w „Dziś” rozpoczęto od numeru marcowego z 1992 roku, czyli w okresie, kiedy w polskiej prasie dość jednostronnie przedstawiano wydarzenia z zachodniej granicy. W miesięczniku Rakowskiego natomiast starano się unikać oceny polityki zagranicznej i ekonomicznej Kremla wyłącznie poprzez pryzmat historii i narodowych animozji. Dzięki Miedwiediewowi możliwe stało się zaprezentowanie Rosji jako normalnego kraju, w którym zachodziły podobne procesy jak w Polsce i innych państwach postsocjalistycznych.

Podobną rolę odgrywały artykuły poświęcone Chińskiej Republice Ludowej. Przewodził w nich Jerzy Abkowicz – „nasz Chińczyk” – jak nazywano go w redakcji pisma. Łamy „Dziś” były również otwarte na publicystów chińskich, co stanowiło novum na rodzimym rynku prasowym. Dzięki temu miesięcznik wpisywał się w szerszą debatę o modelu gospodarczym ChRL i jego przyszłości. Ponadto na łamach pisma publikowano teksty – oryginalne bądź przedrukowane z innych tytułów – komentatorów zagranicznych, w tym amerykańskich, m.in. Normana Birnbauma, Jeremy’ego Ellina, George’a Sorosa.

Ciekawą inicjatywę stanowiły działy „Warto wiedzieć” i „Vademecum”. Pierwszy zadebiutował w numerze 10(109) z 1999 r. i był uzupełnieniem autorskiej kolumny Stanisława Syryckiego pt. „Ciekawostki”, tworzonej przez sześć lat (1993–1999). „Warto wiedzieć” koncentrowało się na sprawach, które z różnych powodów nie znalazły się w głównym nurcie zainteresowań miesięcznika, jak np. problemy Azji Południowo-Wschodniej³⁵ czy lewackie organizacje

³³ Korespondencja autora z Włodzimierzem Rakowskim. List w prywatnych zbiorach autora.

³⁴ Niepublikowany wywiad autora ze Stefanem Oparą i Alicją Bałakier, przeprowadzony w Warszawie 18 czerwca 2009 r. W zbiorach autora.

³⁵ Np. S. Niedziela, *Indonezja – muzułmańskie mocarstwo*, „Dziś. Przegląd Społeczny” 2004, nr 12(171), s. 110–117.

w Europie³⁶. Z kolei w „Vademecum” starano się przedstawić czytelnikom najważniejsze zagadnienia z zakresu historii, polityki, stosunków międzynarodowych czy technologii. Podobną funkcję spełniał cykl „Informacje”, drukowany w „Dziś” od numeru czwartego z 1994 roku do numeru dziewiątego z 1999 roku. Pisali do niego zarówno publicyści na stałe współpracujący z miesięcznikiem, jak np. Radosław S. Czarnecki i Eugeniusz Guz, a także epizodyczni, dla których „Dziś” był debiutem prasowym. Jak twierdziła redakcja, większość autorów sama zgłaszała się do redakcji z propozycją współpracy³⁷.

Wartym odnotowania pomysłem był „Różowy spinacz” Joanny Rawik. Cykl zapoczątkowany w styczniowym numerze miesięcznika z 1994 roku³⁸ powstał w efekcie przypadkowego spotkania autorki z Rakowskim dwa lata wcześniej. Ta aktorka, piosenkarka i dziennikarka pracowała wówczas dla „Twojego Stylu” i przygotowywała książkę o pierwszej żonie byłego premiera, Wandzie Wilkomirskiej³⁹. „Różowy spinacz” był rezultatem wieloletnich fascynacji Rawik polską kulturą i literaturą. Jako osoba wychowana za granicą, dla której język polski długo był tym drugim, wiele uwagi poświęcała upadkowi życia kulturalnego w okresie transformacji ustrojowej nad Wisłą. Nie raz też powracała do czasów Polski Ludowej, a także zamieszczała wątki biograficzne. Chociaż polityka rzadko bezpośrednio pojawiała się w jej felietonach, to Rawik nigdy nie ukrywała swojego negatywnego stosunku do niektórych zmian po 1989 roku.

Rawik była jedną z niewielu kobiet publikujących w „Dziś. Przegląd Społeczny”. Nie należy tego faktu wiązać z celową polityką redakcji, w której wszakże parytet płci był zachowany po połowie. Wręcz przeciwnie, miesięcznik był jednym z niewielu tytułów krajowych, od samego początku drukujących liczne artykuły na temat feminizmu i roli kobiet we współczesnym świecie. Przyczyna braku żeńskich autorów tkwiła raczej w małym zainteresowaniu kobiet współpracą z tego typu pismem.

Stałym, choć drukowanym z przerwami działem, była „Półka z książkami”. Miesięcznik od początku starał się zamieszczać recenzje i omówienia istotnych – z punktu widzenia redakcji – książek, szczególnie pisarzy lewicowych. Przez wiele lat czyniono to nieregularnie, pisząc o nowościach wydawniczych w omówionych wcześniej „Informacjach”, „Ciekawostkach” czy efemerycznych „Recenzjach”. „Półka z książkami” pojawiła się dopiero w lutowym numerze „Dziś” z 2007 roku. Warto odnotować, że pismo było jednym z pierwszych na krajowym rynku, które podało informację o książce pt. *No Logo* pióra Naomi Klein, wówczas nieznannej szerzej publicystce z Kanady.

³⁶ Np. R. Zieliński, *Federacja Anarchistyczna jako ruch społeczny*, „Dziś. Przegląd Społeczny” 2008, nr 8(215), s. 130–133.

³⁷ Niepublikowany wywiad autora ze Stefanem Oparą i Alicją Bałakier, przeprowadzony w Warszawie 18 czerwca 2009 r. W zbiorach autora.

³⁸ J. Rawik, *Czerwony krawat, teatr i literatura*, „Dziś. Przegląd Społeczny” 1994, nr 1(40), s. 77–80.

³⁹ J. Rawik, *MFR i wykształciuchy*, „Dziś. Przegląd Społeczny” 2007, nr 1(196), s. 104–107.

Kilkakrotnie próbowano otworzyć łamy „Dziś” na poezję. Tak pojawiła się kolumna pt. „Prozą i wierszem”, drukowana regularnie w latach 2004–2006. Jej redaktorem został Jan Tulik, poeta, prozaik i recenzent, związany wcześniej z prasą lewicową. „Prozą i wierszem” dawała szansę dla poetów młodego pokolenia (choć nie tylko), dla których „Dziś” było debiutem wydawniczym. Tematyka poruszana w wierszach była różnorodna, często, acz nie zawsze, dotyczyła spraw politycznych⁴⁰. Z niewyjaśnionych powodów w ostatnich dwóch latach funkcjonowania miesięcznika zrezygnowano z tego ciekawego pomysłu.

W ciągu dziewiętnastu lat „Dziś” wielokrotnie przechodził zmiany jakościowe i ilościowe. Część z wymienionych powyżej rubryk i cykli pojawiała się jedynie przez kilka miesięcy, by później zniknąć i powrócić pod nowym tytułem. Tak było m.in. ze wspomnianym już działem „Z archiwum”. Towarzysząc piśmie przez cały okres jego działalności, przybierał on różne nazwy, np. „Z kart historii”, „Dokumenty”, „Dokumentacja współczesna” itp. Ze względu na ważne rocznice i wydarzenia w „Dziś” powstawały działy tematyczne, jak np. „Październik ‘56”, poświęcony okolicznościom, które wyniosły do władzy Władysława Gomułkę⁴¹. Ewolucja zawartości pisma świadczyła o pewnym braku stabilizacji w składzie jego redakcji i ogólnej koncepcji wydawniczej. Jednocześnie można ten proces odbierać jako próbę dostosowywania jego łamów do zmieniających się oczekiwań czytelników.

Podsumowanie

„Dziś. Przegląd Społeczny” był wydawany w latach 1990–2008. W tym czasie na krajowym rynku pojawiły się inne periodyki lewicowe. Należy tutaj wymienić przede wszystkim „Myśl Socjaldemokratyczną”, „Forum Klubowe”, „Przegląd Społeczny” i „Przegląd Socjalistyczny”. Dwa pierwsze tytuły były blisko związane z Sojuszem Lewicy Demokratycznej. „Przegląd Społeczny” natomiast przedstawiał stanowisko bliskie Unii Pracy. Z kolei „Przegląd Socjalistyczny” nawiązywał do tradycji Polskiej Partii Socjalistycznej. Ponadto funkcjonowały pisma niezwiązane z żadną z partii, lecz przyznające się mniej lub bardziej otwarcie do lewicowości. Do takich zaliczały się m.in. „Res Humana”, „Bez Dogmatu” czy wreszcie reaktywowane w 1994 roku krakowskie „Zdanie”. Z początkiem XXI wieku na rodzimym rynku pojawiły się tytuły prezentujące stanowisko tzw. nowej lewicy. Wielką popularność, szczególnie w kręgach inteligenckich, zyskały „Krytyka Polityczna” oraz polskie wydanie „Le Monde diplomatique”. Pomimo braku przeprowadzonych w tym zakresie badań, można uznać, że były one skierowane do innej grupy czytelników niż wcześniej wymienione czasopisma, łącznie z „Dziś”.

⁴⁰ Np. *Prozą i wierszem*, „Dziś. Przegląd Społeczny” 2006, nr 1(184), s. 167–184.

⁴¹ *Polski październik*, „Dziś. Przegląd Społeczny” 2006, nr 11(194), s. 90–175.

Analiza zawartości „Dziś” wskazuje, że spośród dostępnych na rynku periodyków, to właśnie miesięcznik Rakowskiego najlepiej przedstawiał obraz polskiej lewicy, udostępniając swoje łamy wszystkim jej odłomom. Z racji tego, że nie był on bezpośrednio związany z żadną partią (choć Rakowski był członkiem SdRP i SLD)⁴², linia polityczna miesięcznika pozostawała niezależna i nierzadko krytyczna wobec głównych formacji lewicowych. Dzięki temu uniknięto m.in. losu „Myśli Socjaldemokratycznej” czy „Forum Klubowego”, których możliwości wydawnicze podyktowane były aktualną kondycją finansową SLD. Początkowa zależność od Jerzego Urbana nie odbiła się znacząco na charakterze pisma, choć wpływu redaktora naczelnego „NIE” na linię programową „Dziś” nie można bagatelizować.

Miesięcznik Rakowskiego zyskał poczytne miejsce wśród krajowych periodyków społeczno-politycznych przełomu wieków. Mimo że – również zdaniem niektórych jego współpracowników⁴³ – zbyt wiele miejsca na jego łamach poświęcano obronie dorobku PRL – to zakres tematyczny drukowanych w nim artykułów, jak i liczba ich autorów, uczyniły z „Dziś” ważne źródło informacji na temat pierwszych dwudziestu lat transformacji systemowej w Polsce. Był to obraz przemian zupełnie inny od tego dominującego w rodzimej prasie i telewizji. Czy był to obraz prawdziwy? Najlepszą ocenę miesięcznikowi wystawił Jerzy Giedroyc, który miał pochlebnie wypowiadać się o „Dziś” i zachęcać swoich znajomych do jego lektury⁴⁴.

Podobnie jak paryska „Kultura”, tak i „Dziś. Przegląd Społeczny” był autorskim dziełem jego twórcy. Nikt z redakcji miesięcznika nigdy nie podważał pozycji Mieczysława F. Rakowskiego, który ponadto był jedynym właścicielem wydawnictwa „Dziś”. Po jego śmierci podjęto jednomyślną decyzję o zamknięciu tytułu, co nastąpiło z końcem 2008 roku. Tak zakończyła się historia jednego z ciekawszych pism społeczno-politycznych okresu transformacji systemowej w Polsce.

⁴² Kiedy SdRP przekształciła się w partię Sojusz Lewicy Demokratycznej w 1999 r., Rakowski nie wszedł do nowego ugrupowania. Por. M. Janicki, W. Władyka, *Pierwszy i ostatni*, „Polityka” 2008, nr 46.

⁴³ W korespondencji z autorem artykułu, jeden ze współpracowników miesięcznika, Konrad Studnicki-Gizbert przyznał, że nie tylko jego zdaniem Rakowski zbyt wielką wagę przywiązywał do „prostowania” zakłamań i nieudomówień na temat lat 1944–1989.

⁴⁴ O sympatii Giedroycia do „Dziś” informował Konrad Studnicki-Gizbert, który wielokrotnie spotykał się z redaktorem naczelnym „Kultury”. Także sam Rakowski na łamach „Okruchów Dziennik” zdradził, iż Giedroyc pochlebnie wypowiadał się o „Dziś”.

„TODAY. SOCIAL REVIEW” AS A SOURCE OF INFORMATION ON SYSTEM
TRANSFORMATION IN POLAND (1990–2008)

Summary

The article is a contribution to the monograph of the monthly „Dziś. Przegląd Społeczny”, published in the years 1990-2008. It was a journal founded and ran by people identified with the liberal wing of the Polish United Workers’ Party, who after the political turn in 1989 found themselves – due to various reasons – on the margins of the country’s political life. One man exclusively decided on the journal’s programme and shape – its editor-in-chief Mieczysław F. Rakowski. Apart from him, an important role was also played by his substitute Stefan Opara and the rest of the very modest editorial board – Alicja Bałakier and Anna Jasiewicz. At first the monthly was supported by a publishing house owned by Jerzy Urban. Only since the year 2003 did „Dziś” attain an independent status. The journal covered various subjects. But still, the focus was on economic, political and international problems. As one of the very few press titles in Poland at that time, „Dziś” challenged the main assumptions of the so-called shock therapy, demanding such policies that answered the growing problems of the society. The journal’s contributors also found drawbacks in the country’s foreign policy, among which the greatest was thought to be the Russophobia of the post-Solidarity elites. Similar to the French journal „Kultura” and Jerzy Giedroyc, „Dziś. Przegląd Społeczny” was the sole idea of its editor-in-chief. This was the reason why the monthly was terminated after the death of Mieczysław F. Rakowski.